

G Ł O S

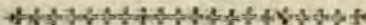
J. Mei PANA

Z A I A C Z K A

POŚŁA PODOLSKIEGO.
PUŁKOWNIKA PUŁKU PRZEDNIEY
STRAZY B. W. KORONNEY

Na Sejsyi Dnia 14 Lutego 1791 Roku

M I A N Y.



NAYIASNIEYSZY KROLU PANIE MOY MIŁOSCIWY
PRZESWIETNE SKONFED: RZPLITEY STANY!

Z Ołnierz Polski, Obywatel w równości urodzony,
maigcy podług Prawa zapadłego Possessya, Powi-
nien tracić (wyrzeczonym było w tej Rzbie) przy-
wilecia, które mu Natura i Prawo dały.

STANY Zgromadzone! raczcie czułości moiey
darować, gdy powiem, że w tym zamiarze, nie wi-
dzą ani sprawiedliwości, ani dobrej Polityki.

Nie



XVIII. 2. 324.





Nie widzę sprawiedliwości: bo uymować Prerogatywę Obywatelowi za to, że jest od drugich Rzplitey usłużniejszym, że zapłaciwszy równy z innemi Podatek, niesie ieszcze na obronę Ojczyzny lata, zdrowie, życie swoje, że tak w Woynie, iak w pokoju ciężkie ponosi prace, że niemal w błocie mieszka, mizernie żyje, w ten czas, gdy Cywilny spokojnie w Domu na dobrym spoczywa łożu, STANY Zgromadzone, krok taki byłby oznaką najwyższej niewdzięczności.

Nie widzę Polityki w tym zamiarze: bo Rządowąż bydź powinno rzeczą, zachęcać do tego Stanu Ludzi, gdzie jest wszystko do stracenia, a nic do zyskania. Rządne Mocarstwa wcieliły, że tak rzekę, w Zolnierstwo honor, a my Polacy znaczyć go będziemy cechą wzgardy!

Rząd uciskający milliony Pospólstwa, a uciskający w osiemnastym Wieku, gdzie się światło gwałtem przebiła, czyż ma dobrą Politykę, gdy niechęci i poniża Zolnierza?

Powiedzieć na za onegdayszey Sessyi, że Woysko Polskie tyle znać powinno Panów, ile Szlachty Cywilney w Kraiu, nie zgadza się zapewne z rozsądną Polityką, bo uczciwy Zolnierz czując się być równym wszystkim Polakom, i widząc, iż Narod nie umie szacować Jego heroizmu, porzuci Służbę, a na ów czas napełnione Woysko ludźmi mniejszemi, a róż-

❁ ❁ ❁

wnie czułem, któż zaręczy za spokojność i bezpieczeństwo Krniu wewnętrzne?

Pozwólcie STANY Nayiaśnieysze, abym ieszcze w widoku ludzkości zastanowił Waszą uwagę. Kogoż Wy to zamyślacie poniżać? Y co to jest za gatunek Ludzi, na których chcecie nastawać?

Kto tylko zastanowi się z Filozoficzną uwagą nad stanem Zonierza, zdziwi się zapewne iak dotąd tak ciemni znaleźć się mogą ludzie, którzy niemi chcą zostawać.

Zołnierz wchodzący do służby przynosi na usługę Publiczną zdrowie, młodość, i wolność; święci te skarby Kraiowi, i coż ma w zamianę? Niewolą, kary, mękę exercerunku, w marszach i Woynie głód częsty, niewygodę, wilgoć, zimna. kalectwo (*śmierć nie liczę, bo ta jest iego szczęściem*) Półzłotkowy tedy Cezar stracił zdrowie, stracił lata, i na starość zebrze. Gdyby ten Człowiek obrocit był wiek swoy na pracowanie około roli, i żyłby był szczęśliwszym, i starość iego miałaby iakiś przytułek.

To com wyrzekł o Zołnierzu, stosuje się i do Officyera. Młody Subaltern niesie w ofercie Oyczyźnie swoiey pierwiastkowe lata, urodzony i sposobny do wszystkiego, w wieku, gdzie więcey zapał, iak uwaga nad nim panuje, daie preferencyą zwodniczemu Stanowi. Pędzi lata w podległości, w biedzie, ar-

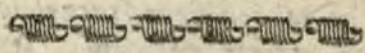
sztach



XVIII 2. 324

sztach, źle karmiony, żołd mu nie wystarcza, robi długi z konieczności; Naostatek ma szczęście zostać Sztabs-Oficyerem, w niższych gradusach służył z długów, Sztabs-Oficyerem służy, żeby one zapłacił, słowem całe życie pracując, umiera ubogi, a litość współ-Kolegów zrzuca mu się na pogrzeb. Taki to jest stan Żołnierski STANY Zgromadzone! Taki koniec święcących się na obronę Kraiową! Podziemieciez tedy mieli okrucieństwo przydać hańbę do nie-szczęścia? Gdzieżby była z Waszey strony wdzięczność? gdzieżby była sprawiedliwość?

STANY Najiaśnieysze, nie tylko nie upokarzamy Woyska, nie tylko go nie wyłączamy od Prerogatyw, które mu urodzenie dało, ale iednocząc go iak nayściśley, staramy się, żeby Kray nie miał innego Żołnierza, tylko Obywatela.



XVIII. 2. 324.

3096